

PIERWSZY W DOSTOJNOŚCI MIĘDZY DRZEWAMI

CZĘŚĆ II

WYGLĄD CZŁOWIEKA

Prosty jak dębczak w lesie.

Wyrósł jak dąb.

Krzepki jak dąb.

Wysoki jak dąb.

Zdrowy jak dąb.

To był człek nadobny jak dąb nasiekany. [Nie uroda, ale blizny otrzymane w boju zdobią mężczyznę.]

CECHY CHARAKTERU, ZACHOWANIE

Chłopski rozum, to dębowy rozum.

Łakomicz myśli o tym, aby dał i z dębu łyka.

Póki dębczak młody, da się nagiąć do ziemi.

Kto gardzi słowy prostymi, tego trzeba dębowymi.

Olszowy starosta i dębowemu szlachcicowi dokuczy. [O nadużywaniu władzy przez starostów.]

Mieć uszy dębowymi kołkami zabite.

Wije się koło niego jak bluszcz koło dębu.

Na dziecko różga, na starego dębową wić.

Czyś ty z dębu spadł?

Wrona usiądzie na starym dębie, ale go nie zegnje.

Jako dąb mocno stoi.

Najadł się, aż mu kicha dęba stanęła.

Dyszy, jakby spod dymba spod.

Aż mi włosy dębem stanęły.

RÓŻNE

Wie Pan Bóg co czyni, że nie da rosnać na dębie dyni.

Stary dąb, choć skrzipi, długo trwa.

Jako dębu liźnął. [O rzeczach niesmacznych, nieprzyjemnych.]

Będzie to, jak rak świśnie pod dębem.

Bodajby się wojenka na dębie święciła, a kto po nią polezie, nichby kark złamał.

Lepszy wróbel w gębie, niż dzięcioł na dębie.

OBSERWACJE „PRZYRODNICZE”

Pękali dębina, groch się siać zaczyna.

Gdy deszcz na święty Jakub będzie, zginą na dębach żołędzie.

Jak dębina pęka, wół od trawy stęka.

Na Wszystkich Świętych od zrębu utnij gałąź dębu; jeśli soku nie ma, będzie sroga zima.

Nowa Księga Przysłów Polskich. J. Krzyżanowski (red.). PIW, Warszawa 1972.
(wybór: Elżbieta Jabłońska)



Najgrubszy puszczański dąb. FOT. A. KECZYŃSKI



Wzniesiona w 1930 r. dębowa brama do obszaru ochrony ścisłej Białowieskiego Parku Narodowego. Jej potężne elementy łączone były drewnianymi kołkami. FOT. D. BURACZYŃSKI

O gospodarczym znaczeniu drewna dębu nie trzeba chyba nikomu przypominać. Warto jednak dodać, że „czarny dąb”, inaczej „polski heban”, to nie kolejny gatunek z tego rodzaju, tylko drewno w postaci pni, które leżało w wodzie lub w wilgotnej ziemi, bez dostępu powietrza przez setki, a czasem tysiące lat. Odnacza się ono większym ciężarem właściwym i twardością niż normalne drewno dębowe, a także ciemną, szaroczarną do granatowoczarnej, barwą. Znacznie mniej znany jest fakt, że pierwsze lasy zakładane sztucznie przez człowieka stanowiły pastwiska dla świń, a nie plantacje drzew. Jeden wieprz zjadał żołędzie z 25 dorosłych dębów. Dawniej po odpowiednim przygotowaniu używano żołędzi jako namiastki kawy, a w okresach nieurodzaju zmielone, dodawano do mąki. Kora dębu ze względu na dużą zawartość garbników była używana do garbo-

wania skór i jako środek ściągający, przeciwzapalny, a także hamujący biegunkę. W naturalnym lesie grubo spękana kora dębu ma jeszcze jedno „zastosowanie”. Dzięcioły wydobywające nasiona ze świerkowych szyszek często wykorzystują te drzewa jako swoje kuźnie. Ptaki tak długo wciskają szyszkę w spękaniu kory, aż ta się w którymś z nich zaklinuje, a wtedy spokojnie odchylają dziobem łuski i wyjadają nasiona. Wędrując ze studentami po Parku Narodowym naliczyłem kiedyś 35 świerkowych szyszek tylko z jednej strony dębowego pnia – pozostałości uczyt dzięcioła.

Z prawej strony drogi do bramy wejściowej (też dębowa!) do obszaru ochrony ścisłej Białowieskiego Parku Narodowego rosną dwa dęby. Warto na nie spojrzeć uważnie wiosną i jesienią. Jeden z nich zawsze rozwija liście wcześniej i mocno się zieleni, kiedy jego kompan jeszcze się nie



Dwa dęby rosnące z prawej strony drogi do bramy wejściowej do obszaru ochrony ścisłej Białowieskiego Parku Narodowego. Warto na nie spojrzeć uważnie wiosną i jesienią. Jeden z nich zawsze rozwija liście wcześniej i mocno się zieleni, kiedy jego kompan jeszcze się nie ocknął z zimowego snu. Podobnie jesienią – jedno z tych drzew traci liście znacznie wcześniej niż drugie.

FOT. A. KECZYŃSKI

ocknął z zimowego snu. Podobnie jesienią jedno z tych drzew traci liście znacznie wcześniej niż drugie. Przy szczegółowych badaniach okazało się, że takie zróżnicowanie fenologiczne (fenologia to nauka badająca związki pomiędzy zmianami warunków pogodowych i pór roku a terminami zachodzenia cyklicznych zjawisk w rozwoju roślin i zwierząt, takich jak kiełkowanie, kwitnienie, owocowanie, zrzućanie liści u roślin, zapadanie w sen zimowy, przyloty i odloty ptaków) to charakterystyczna cecha większości drzew rosnących w Puszczy i że proporcje form wczesnych i późnych są odmienne w zależności od warunków wzrostu drzew. Drzewa wcześniej rozwijające liście więcej „ryzykują” w przypadku spóźnionych wiosennych przymrozków, za to jeśli ich nie będzie, dłużej mogą pochłaniać energię słoneczną i rosnać. Wiele dębów, szczególnie młodych, nie zrzucą wszystkich liści jesienią – szeleszczą nimi aż do wczesnej wiosny. Dęby rosnące w korzystnych warunkach często wypuszczają tzw. pędy świętojańskie. Na szczycie tegorocznego

przyrostu w końcu czerwca pojawiają się młode liście, a pęd wydłuża się o kolejnych kilkanaście lub kilkadziesiąt centymetrów. Dąb ma wielu „użytkowników”. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych jest grzyb, mączniak prawdziwy dębu. Objawy mączniaka to białawy, mączysty nalot i przedwczesne opadanie liści. Grzyb ten jest szczególnie niebezpieczny dla siewek i młodych drzewek. Większość czytelników widziała zapewne kuliste, zielonkawe, czasem z jednej strony zarumienione twory o średnicy do dwóch i pół centymetra, wyrastające z liści. To galasy, tworzone przez drobne błonkówki, między innymi galasówkę dębiankę. Pojedynczy galas jest „mieszkaniem” larw tych owadów. Galasy zawierają szczególnie dużo garbników. Używano ich dawniej do produkcji bardzo trwałego atramentu. Są również specjaliści, na przykład chrząszcz z rodziny ryjkowców, słonik żółodziowiec, którego larwy rozwijają się wyłącznie we wnętrzu żółodzi. To tylko dwa przykłady ze świata owadów, a są jeszcze zwójka zieloneczka, zrostek dębowy i dziesiątki innych...

Z KLASYKI LITERATURY POLSKIEJ

Hanusia ładna

Gdy się bawiła,
Miłość ją zdradna
sobie złowiła!

[.....]

Dziewczyna wrzasła:

«Tu ciernie kole,

Tu miłość zgasła,

Pod dębem wolę!»

Franciszek Dionizy Kniaźnin (1750 – 1807)

„Trzy gody”

Nie pożądaj wyniosłości dębu,
Nie pożądaj śmigłości kolumny.
Umiej tramem niskiego być zrębu,
Szumów brzozy dla swojej chćiej trumny.

Maria Konopnicka (1842 – 1910)

„Nie pożądaj wyniosłości...”

Tam na zielonym dąb szumi dolińcu,
A pod tym dębem – półskrzyńiec ze złota,
A łabędź biały śpi w złotym półskrzyńcu,
A w jego dziobie igła się migota,
A na jej ostrzu – wroga mego życie.
Leżę pod dębem. Dąb szumi obficie.

Bolesław Leśmian (1878 – 1937)

„Wrogowie”

Patrzą siedząc w milczeniu, tu sędziwe buki,
Tam matrony topole i mchami brodaty
Dąb, włożywszy pięć wieków na swój kark garbaty,
Wspiera się, jak na grobów połamanych słupach,
Na dębów, przodków swoich, skamieniałych trupach.

Adam Mickiewicz (1798 – 1855)

„Pan Tadeusz”, księga III, „Umizgi”

Otoż kiedy łąn obsiewa,
Smutne dumy lud tam śpiewa
I śród wioski niegrodzonej
W wiecznej żyje on tęsknicy...
Ruskie kawki i gawrony
Gwarzą tłumnie na dzwonnicy;
Przy niej stoi dąb odwieczny
Jak śród ludu kniaź bezpieczny.

/.../

Kłosa płyną w lekkiej fali,
A gdzieś widne w sinej dali
Brzozy smutne i powiewne,
I dąbrowy starodrzewne...

/.../

A i ludu wdzięczne lica,
Boć to czysto, biało odzian,
Jak dąb młody rzeski młodzian,
A dziewczeczka – jak pszenica!

Wincenty Pol (1807 – 1872)

„Pieśń o ziemi naszej”

Ja znam ten kraj, gdzie cytryny nie rosna,
Nie pyszny laur, nie wonny mirt rozkwita,
Ja znam ten kraj, gdzie dąb rozmawia z sosną
Pod cichy szum falującego żyta.

Edward Słoński (1872 – 1926)

„Ja znam ten kraj...”

Biada temu, kto daje ojczyźnie pół duszy,

A drugie tu pół dla szczęścia zachowa;
Oboje w nim Bóg swym piorunem skruszy
I padnie kiedyś w popiół taka głowa!

Żadną łżą taki Boga nie poruszy,

W modlitwie nigdy nie znajdzie już słowa,
Które by kiedyś jego Bóg rozumiał,

I będzie jak ten dąb umarły szumiął.

Juliusz Słowacki (1809 – 1849)

„Beniowski”

Majestatyczne wiekowe dęby na wzgórzu w Parku Pałacowym Białowieskiego Parku Narodowego.

FOT. A. KECZYŃSKI

Od najdawniejszych czasów dąb był drzewem świętym. Źródła tej świętości można upatrywać nie tylko w imponujących rozmiarach, ale także w jego mocy przyciągania piorunów i dawania ognia. Jest bohaterem wielu opowieści mitycznych, legend, baśni i przesądów. Stare okazy dębu u większości pierwotnych ludów uważano za drzewa święte, poświęcano je bogom. Stanowiły symbol siły, szlachetności, długowieczności.

Magiczna moc dębów nie byłaby pełna, gdyby nie potrafiły wróżyć. I tak np. opadające wcześniej czerwone liście – wróżyły pożary, a utrzymywanie się zeschniętych liści aż do późnej wiosny wróżyło starcom w okolicy, że zostaną prapradziadkami.

W dębowych dziuplach wypalonych uderzeniem pioruna porzucano dzieci – we Włoszech do dziś o ludziach niewiadomego pochodzenia mówi się „urodzeni z dębu”.

W wierzeniach wielu ludów został stworzony jako pierwsze drzewo na świecie, rozłożystą koroną wspierał niebo, na najwyższych konarach drzew gnieździł się bogowie, jego korzenie stanowiły filary piekieł. Pień tego mitycznego dębu był prawie niezniszczalny, unicestwić go mógł tylko ogień boży, czyli piorun.

Dębom przypisywano działanie uzdrowicielskie, a nawet cudotwórcze. Liście dębowe, żołądźcie, a nawet całe gałęzie odpowiednio przygotowane i przyprawione zaklęciami leczyły podobno „wrzody, kołtuny, kurzą ślepotę i drygawicę oczów”, potrafiły nawet wskrzesić wisielca.

Dębu używano do zadawania uroków i wykrywania złodzieja: utarte na mąkę ususzone żołądźcie dodane do jedzenia podejrzanemu powodowały burczenie w brzuchu, które było dowodem winy.

ŹRÓDŁO: <http://www.korzkiev.pl>

HOROSKOP CELTYCKI

Celtowie był to lud pochodzenia indoeuropejskiego, którego religia związana była z czczeniem sił przyrody. Według niektórych źródeł Celtowie byli twórcami „horoskopu celtyckiego”.

Dąb (wiosenne zrównanie dnia z nocą) 21 marca

Silny i odważny. Dzielnie zmagają się z przeciwnościami losu. Lubi ryzyko, choć wdaje się czasem w niepewne interesy, zwykle wychodzi z nich zwycięsko. Odpowiedzialny, sprawiedliwy, przywiązuje się do ludzi, których spotyka na swojej drodze. W miłości odpowiedzialny i stały.

ŹRÓDŁO: www.celtyk.parapsycholog.com.pl



Drzewa o ostro zakończonych kłapach liści, często przebarwiają się jesienią na intensywnie czerwony kolor, to przedstawiciele północno-amerykańskiego dębu czerwonego.

FOT. A. KAWECKA

Turyści zwiedzający Park Pałacowy mogą podziwiać grupę 16 starych dębów rosnących tuż obok muzeum, na szczycie wzgórza. Najgrubszy z nich ma przeszło sześć metrów obwodu, a w ogromnej dziupli pozostałości dawnych prób konserwacji – wrosnięte w drewno kawałki cegieł. Opinie co do ich pochodzenia są podzielone: jedni uważają, że to pozostałość dąbrowy, rosnącej w tym miejscu przed powstaniem Białowieży (musiałyby wtedy mieć dobre 400 – 500 lat!), inni, że zostały one specjalnie posadzone w czasach saskich. Jakby nie było, już 180 lat temu dęby na wzgórzu pałacowym górowały nad Białowieżą. Można je zobaczyć na ilustracjach u Brinckena (1828) i Karcowa (1903). Zachwycał się nimi i utrwalił w swoich grafikach Leon Wyczółkowski. Niestety, w ciągu ostatnich kilkunastu lat dwa dęby zostały wyrwone przez wiatr, a dwa kolejne zamierają. Pozostałe drzewa są silnie wypróchniałe, z wielometrowymi dziuplami, a na kilku z nich stwierdzono występowanie owocników chronionego ozorka dębowego – rozkładającego drewno grzyba o mięsistych, czerwonych owocnikach. Żadne zabiegi nie są im w stanie przedłużyć życia na następne stulecia. W ten sposób znika jeden z charakterystycznych elementów białowieskiego krajobrazu. Pozostała jedna możliwość – wyhodować nowe pokolenie dębów. Dziesięć lat temu, po obfitym owocowaniu starych dębów wyznaczono i ogrodzono miej-



Dąb posadzony w 1974 r. ówczesnego dyrektora programu Ochrony Środowiska przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dąbek jest potomkiem któregoś z rosnących tu dębów piramidalnych. Tylko ta forma pokrojowa była brana pod uwagę ze względu na miejsce posadzenia: skraj rozległej polany, charakterystycznej dla angielskiego stylu Parku Pałacowego. Pokrój piramidalny dziedziczy zaledwie połowa potomstwa generatywnego tej formy dębu – *Quercus robur v. fastigiata*. (Kawecka A. 1998. Białowieskie dęby. Parki Narodowe 4/1998)

FOT. A. KAWECKA

sca, w których miały kiełkować zrzucone przez nie żołądźcie. Dziś można powiedzieć, że eksperyment się udał – największe z młodych drzew mają już dwa metry wysokości i szanse na dożycie XXIV stulecia. W Parku Pałacowym warto jeszcze zwrócić uwagę na dęby o wzniesionych ku górze i poskręcanych gałęziach. Jest to forma stożkowata dębu szypułkowego, często używana w sztuce ogrodniczej, a pochodząca z Pirenejów. Szczególnie typowym dla odmiany pokrojem odznacza się młode drzewo rosnące w pobliżu Domku Myśliwskiego posadzone w 1974 roku przez ówczesnego Sekretarza Programu Ochrony Środowiska ONZ dr. Maurice Stronga. Natomiast drzewa o ostro zakończonych kłapach liści, często przebarwiają się jesienią na intensywnie czerwony kolor, to przedstawiciele północno-amerykańskiego dębu czerwonego. Ale to już zupełnie inna historia...

WOJCIECH ADAMOWSKI
Białowieska Stacja Geobotaniczna
Uniwersytetu Warszawskiego